

Michał Piekarski

Łukasz Rucki

RATOWANIE ZAKŁADNIKÓW

Opuszczone, zdewastowane bloki. Na zewnątrz wiatr i deszcz. Uzbrojeni ludzie w różnorodnych mundurach. Reprezentujący niemal wszystkie polskie formacje: policjanci, żandarmi, pogranicznicy, strażnicy więzienni, żołnierze jednostek specjalnych i wojsk aeromobilnych czy zmechanizowanych. ABW. Niemieccy komandosi Policji Saksonii. Stu ludzi. Jedno zadanie - ratować zakładników.

Tak najkrócej dałoby się opisać ćwiczenia zorganizowane przez wrocławski Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji na poligonie Pstrąże pod Żaganiem w dniach 17 – 18 stycznia 2007. Było to już kolejne z przedsięwzięć organizowanych przez tą jednostkę, uważaną za jeden z wiodących SPAP w Polsce. Poprzednie zajęcia, w tym ćwiczenie szturmowania pociągu (listopad 2005), czy zeszłoroczne zajęcia z zakresu ochrony ViP-ów i świadków koronnych były bardzo wysoko oceniane przez ich uczestników. Frekwencja na omawianych ćwiczeniach była tego kolejnym dowodem uznania dla profesjonalizmu wrocławskich instruktorów.

Tym razem tematem zajęć było odbijanie zakładników w kontakcie bezpośrednim – czyli rozwiązywanie sytuacji w których przestępca przetrzymuje zakładnika trzymając go obok siebie. Mimo małej medialności i widowiskowości takich sytuacji, są one jedną z najbardziej prawdopodobnych sytuacji jakie mogą napotkać funkcjonariusze formacji mundurowych – podczas realizowanych przez nich zadań. Czy będą to żołnierze wykonujący działania w czasie misji pokojowej, czy policjanci podczas próby zatrzymania niebezpiecznego przestępcy, ogólne zasady postępowania będą identyczne. Wypada zauważyć, że to funkcjonariusze

Ratowanie zakładników

wrocławskiego SPAT jako jedyni w Polsce mieli do czynienia z sytuacją stricte zakładniczą, w sądzie w Jeleniej Górze 13 kwietnia 2000 roku, kiedy to dwaj podsądni wzięli zakładników i próbowali z nimi opuścić budynek sądu. Obecni w składzie konwoju komandoski zdołali udaremnić ich zamiary. Zginęli obydwaj sprawcy, trzech policjantów odniosło rany.

Pierwszy dzień ćwiczeń poświęcony był aspektom teoretycznym. Szkolonych zapoznano z wypracowaną przez wrocławskich komandosów metodą reagowania w takich sytuacjach – przedstawioną w bardzo przystępny sposób, w formie multimedialnej prezentacji, podpartej przykładami z realnych działań, także z zagranicy. Pokazano jak kształtuje się sytuacja w zależności od tego jakim narzędziem posługuje się sprawca, jak należy podejść do sprawcy, jak powinna wyglądać komunikacja w zespole, jak należy działać w szczególnych warunkach (np. tłum). Uwzględniono nawet tak szczególną sytuację jak pochwycenie przez sprawcę funkcjonariusza i przedstawiono jak należy się wobec tego zachować.

Kolejną prezentację przedstawiła psycholog Komendy Wojewódzkiej Policji, podinsp. Mgr Justyna Berger – Skrzypczyńska. Przedstawiła ona aspekty psychologiczne sytuacji zakładniczej, omawiając typologię sprawców, możliwe zachowania zakładników a także wpływ całej sytuacji na psychikę operatorów. Bardzo cenne były także uwagi dotyczące podstaw negocjacji, gdyż antyterrorysty mogą spotkać się z taką sytuacją nagle, i nie będzie czasu lub możliwości na działania negocjatorów. Aspekt podziału działań na negocjacje i akcję bezpośrednią oraz roli sztabu kierującego całością działań wywołał zresztą interesującą wymianę poglądów dotyczącą tej kwestii.

Trzecią prezentacją tego dnia było wystąpienie biegłego sądowego, lekarza medycyny sądowej specjalizującego się w zakresie ran postrzałowych. Przedstawił on oddziaływanie pocisków na organy człowieka w kontekście użycia broni wobec osób przetrzymujących zakładnika.

Ostatnim aspektem teoretycznym były uwagi odnośnie samych technik prowadzenia ognia i zasad bezpieczeństwa przekazane przez jednego z instruktorów SPAP.

Ratowanie zakładników

Część praktyczna miała miejsce dnia następnego, na terenie kompleksu zurbanizowanego, będącego dawnym osiedlem wojskowych Armii Radzieckiej. Strzelania wykonywano wewnątrz budynków, wykorzystując duże przenośne kulochwyty udostępnione przez Żandarmerię Wojskową, co zapewniało wysoki realizm szkolenia. Uczestników szkolenia podzielono na kilka grup, realizujących symultanicznie identyczny program.

Zaczęto od podstaw. Wejście grupy szturmowej do pomieszczenia, zajęcie pozycji, trafienie w określony punkt tarczy. Wszystko pod czujnym okiem doświadczonych wrocławskich instruktorów. Następnie poziom trudności wzrastał. Tarcza z terrorystą i zakładniczką. Wejść, strzelić, nie trafić niewinnej osoby. Potem jeszcze trudniej. Żywy zakładnik w innym miejscu pomieszczenia. Należy go wydostać zapewniając osłonę. Potem kilku zakładników. Większa skala trudności i więcej strzałów. Huk wystrzałów, odbijany jeszcze i potęgowany przez ściany. W użyciu znalazł się cały arsenał broni: Glocki, WIST-y, Glauberyty, UMP, Beryle.

Każdy etap szkolenia był na bieżąco analizowany i omawiany. Szkolenie dawało niepowtarzalną okazję do wymiany doświadczeń i porównania rozwiązań stosowanych w różnych jednostkach. Sprzyjał temu udział funkcjonariuszy i żołnierzy licznych służb, każdej z własnym bagażem doświadczeń wyniesionych ze szkoleń czy misji. Tej korzyści, wynikającej z integracji środowiska i stworzenia znakomitego forum porównania i wymiany wiedzy nie sposób nie wymienić omawiając te niezwykle udane ćwiczenia.

Powstanie tej relacji możliwe było dzięki zrozumieniu i niezwyklej życzliwości okazanej nam ze strony organizatorów ze SPAT Wrocław. Wszystkim serdecznie dziękujemy

Artykuł opublikowany w miesięczniku "Komandos" nr2/2007